

Fiskus igra z płynnością finansową przedsiębiorców

16 stycznia 2023

Zgodnie z ugruntowaną linią orzeczniczą urząd skarbowy jeszcze przed upływem terminu zwrotu VAT musi doręczyć przedsiębiorcy postanowienie o przedłużeniu tego terminu. Oznacza to, że do skutecznego przedłużenia terminu nie wystarczy jedynie wydanie postanowienia przez organ, czy nadanie go na poczcie. Mimo to organy podatkowe nadal bezprawnie wstrzymują należne przedsiębiorcom wypłaty środków z tytułu rozliczeń VAT. Na zachwianie lub nawet utratę płynności finansowej jest z tego powodu narażonych nawet kilkaset tysięcy firm w Polsce.

W lipcu 2017 r., w odpowiedzi na interpelację poselską, ówczesny minister finansów poinformował, że łączna kwota niezwróconego przedsiębiorcom VAT wynosi ponad 2 mld zł. Rekordzista czekał wówczas na zwrot od Naczelnika Urzędu Skarbowego w Ostrowie Wlkp. prawie 10 lat.

„Jedna z reprezentowanych przez naszą kancelarię spółek, u której od czasu powstania, czyli przez 7 lat działalności, nigdy nie ujawniono żadnych nieprawidłowości, nagle przez ponad rok nie mogła odzyskać od skarbowki należnego jej zwrotu VAT. Brak dostępu do wstrzymanych przez urząd środków spowodził na spółkę widmo likwidacji. A – jak wykazaliśmy w sądzie – nie było merytorycznych podstaw do takiego działania wobec firmy. Również prawnych, bowiem fiskus nie dokonał w terminie skutecznego doręczenia postanowienia o przedłużeniu” – komentuje Robert Nogacki, partner zarządzający warszawskiej Kancelarii Prawnej Skarbiec. Obecnie jako czynny podatnik VAT może działać w Polsce nawet 200 tys. firm.

Główną ideą opodatkowania VAT jest jego neutralność. Przejawia się ona tym, że przedsiębiorca może obniżyć wartość podatku, jaką jest zobowiązany odprowadzić do fiskusa z tytułu

wystawionych przez niego faktur sprzedaży o VAT, jaki sam zapłacił, dokonując zakupów niezbędnych do prowadzenia działalności. Generalnie, po złożeniu deklaracji VAT za dany okres rozliczeniowy i wykazaniu nadwyżki podatku naliczonego nad należnym, urząd skarbowy powinien zwrócić ją przedsiębiorcy w 60-dniowym terminie, a przy spełnieniu określonych przesłanek – nawet krótszym (40, 25 lub 15-dniowym). Jak pokazuje praktyka, należny zwrot nie jest jednak łatwo odzyskać, mimo że przepisy i wykładnia sądów administracyjnych jest już od wielu lat klarowna i ugruntowana.

Już w 2008 roku Trybunał Konstytucyjny orzekł, że chwilą przedłużenia terminu jest data skutecznego wprowadzenia do obrotu prawnego postanowienia przedłużającego termin, czyli data jego doręczenia lub ogłoszenia. Nie jest wystarczające samo jego sporządzenie (wyrok z 16 października 2008 r., sygn. akt K 16/07). Jeszcze wcześniej na stanowisku, że brak doręczenia stronie postanowienia sprawia, że nie funkcjonuje ono w obrocie prawnym, stanął Naczelny Sąd Administracyjny (uchwała składu siedmiu sędziów z 4 grudnia 2000 r. sygn. akt FPS 10/00, wyrok z 13 marca 2000 r. sygn. akt V SA 821/99, wyrok z 19 października 2005 r., sygn. akt I FSK 132/05).

Wymóg takiego restrykcyjnego przestrzegania przez organy warunków obwarowujących możliwość przedłużania terminów zwrotu podatku przedsiębiorcom trafnie wyjaśnił NSA w wyroku z 23 kwietnia 2018 r. (sygn. akt I FSK 255/17). Przypomniał, że postępowanie podatkowe powinno być prowadzone w sposób budzący zaufanie do organów podatkowych, a zasada ta dotyczy również uchybień organu prowadzącego postępowanie. Nie mogą one bowiem rodzić dla przedsiębiorcy negatywnych następstw, jeśli działał on w zaufaniu do treści otrzymanej od organu decyzji czy postanowienia. Jeśli więc przed upływem terminu na zwrot nie doręczono podatnikowi postanowienia o przedłużeniu tego terminu, to jest on uprawniony oczekiwać, że zwrot nastąpi w przewidzianym terminie.

Jednej ze spółek z Nowego Sącza naczelnik urzędu skarbowego postanowieniem z 27 listopada 2017 r. przedłużył termin zwrotu VAT za październik 2017 r. do 28 lutego 2018 r. Następnie, dzień przed upływem terminu na zwrot – postanowieniem z 27 lutego 2018 r. przedłużył go ponownie do 26 maja 2018 r. Tyle że drugie postanowienie doręczono spółce dopiero 2 marca 2018 r., zatem już po upływie przedłużonego pierwotnie terminu na zwrot. Pomimo zażalenia spółki, dyrektor izby administracji skarbowej utrzymał postanowienie naczelnika w mocy.

Na skutek wniesionej przez przedsiębiorcę skargi Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie stwierdził, że przedłużenie z 27 lutego 2018 r. nie mogło odnieść skutku prawnego, bowiem postanowienie organu w tej sprawie zostało doręczone spółce po upływie terminu określonego pierwszym postanowieniem o przedłużeniu. Uchylił więc rozstrzygnięcia organów obu instancji (sygn. akt 797/18).

„Krakowski sąd wydał swój wyrok pod koniec września 2018 r. Mieliśmy cichą nadzieję, że w obliczu klarowanego i ugruntowanego stanowiska sądów administracyjnych co do warunków przedłużania terminu zwrotów VAT, organy przyznają się do błędu. Jednak te szły w zaparte. Pomimo dwukrotnej porażki w sądzie (równolegle toczyła się sprawa zwrotu VAT za listopad 2017 r.) dyrektor izby administracji skarbowej wniósł skargę kasacyjną. Sprawa znalazła swój finał dopiero 11 października 2022 r. kiedy wyrokiem NSA została ostatecznie oddalona” – relacjonuje reprezentujący spółkę adwokat Paweł Chmielowiec. „Obawiam się, że w tej kwestii niewiele się zmieni. Organy nie mają nic do stracenia. Nawet wiedząc, że są na straconej pozycji w kwestii przedłużania terminu zwrotu VAT z uwagi na niedoręczenie w terminie podatnikowi postanowienia o przedłużeniu, nadal będą wstrzymywać środki podatników. A wielu przedsiębiorców nieświadomych niuansów prawnych nie będzie próbowało się bronić przed zakusami fiskusa”.

Źródło: [MagazynFakty.pl](https://magazynfakty.pl)